

Sok z ironii

Jestem zapracowany i nie mam czasu na bzdurne zabawy. Nie będę uczestniczył w cyrku realizowanym na zamówienie półgłówków. Przypisywane niegdyś Jackowi Karpińskiemu – genialnemu konstruktorowi komputera K-202 – powiedzenie: „Czym się różni dupa od głowy? Tym, że z dwu półdupków będzie cała dupa a z dwu półgłówków nigdy całej głowy nie będzie.” – sprawdza się na naszych oczach w sprawie z pozoru marginalnej, lokalnej, czy lepiej – natywnej. Jednakże ta sprawa dotyczy całego naszego kraju, Państwa i Narodu. Głupia jak but z lewej nogi władza chce postawić nam elektrownie jądrowe, gdy nie ma w budżecie pieniędzy na oświatę, naukę, ochronę zdrowia i inne ważne cele publiczne. Kolejne miliardy na roztrwonienie przez zdeprawowaną władzę i jej kolesiów.

W Warszawie, gdzie jeśli nie tam odbywają się od wieków – czyli odkąd Zygmunt słupnik przeniósł tam stolicę, by Rzeczypospolita stała się zapadłą dziurą – zatem, gdzie jeśli nie tam odbywają się wszystkie przegrane bitwy i batalie? Wszystkie ważne sprawy dla Narodu Polskiego paprane są w Warszawie. I tam też przerabaliśmy w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym. Czym są sądy administracyjne? Oczywiście sprzedajni sędziowie tych sądów powiedzą, że to niezależne ciała i pilnujące swej autonomii jak pies zakrwawionej szmaty, którą wydarł innemu psu. A w istocie **sądy administracyjne to najbardziej upolitycznione organa sądownicze w Polsce**. Istnieją od niedawna i są jedynie dowodem pychy, głupoty i zakłamania organów rządzących Polską. A w istocie nie tyle rządzących co administrujących krajem i to nie wiadomo w czyim interesie. Bo czym się zajmują sądy administracyjne? Sprawami dotyczącymi administracji Państwa w tym sprawami administracji samorządowej, bo wszak samorząd lokalny to organ Państwa Polskiego, o czym wielu ciemnych jak tabaka w rogu urzędasów lokalnych zapomina, piejąc: „Nie jestem urzędnikiem państwowym, tylko samorządowym.”. To swoiste rozdwojenie jaźni tych ludzi zawlokło nas do sądu, w którym musieliśmy przegrać, bo żaden sąd administracyjny nie stanie przeciwko swemu jednemu pryncypałowi czyli władzy administrującej Polską – Rządowi. Tak mogłoby się stać tylko wtedy, gdyby sędziowie mieli twarde argumenty, by się obronić przed agresją (upartyjnionych) urzędniczyn z Rządu. Takim argumentem jest obalenie - na przykład w Trybunale Konstytucyjnym – jakiegoś przepisu uchwalonego na zamówienie Rządu. Jednakże **to trzeba zrobić przed udaniem się do sądu administracyjnego**. A kto rujnował taką możliwość i to z premedytacją pomalowanego na żółto zdrajcy? Żółty to kolor zdrady. Dwu półgłówków z Gminy Mielno. Powinni już szukać sobie sznura i gałęzi by skończyć jak Judasz.

Sądy administracyjne wiszą na pasku urzędników i są przedłużeniem aparatu urzędniczego w Polsce. Nie ma tu mowy o żadnym trójpodziale władzy, bo w Polsce władza jest hybrydowa – mieszana z wielu elementów. Ministrowie, sekretarze stanu (wiceministrowie) mogą być posłami i senatorami. A to mieszanie władzy wykonawczej z ustawodawczą. Sądy są opłacane z kiesy budżetu Rządu, czyli przez zależny od Rządu organ. Nie ma niezależnego od kaprysów władzy wykonawczej niezależnego funduszu sądownictwa. O jakim my tu trójpodziale władzy mówimy? I to musi dawać takie kwiatki, że zmanipulowani przez podstępnych cwaniaków uwikłanych w aparat rządzący krajem politycznie, dają się manewrować i prowadzić na rzeź do takich sądów. Sługusy i członkowie partii rządzącej torpedując na zamówienie tejże partyjki uprzednie udanie się do Trybunału Konstytucyjnego, zaprowadzi ludzi na rzeź. To tak jakby wysłać ludzi do bitwy z atrapami broni i bez amunicji, a potem twierdzić, że amunicję dostarczy się im po walce. Amunicją – mówię to jeszcze raz – są twarde argumenty w postaci obalonego przepisu, a nie w postaci okrągłego gadania jakiegoś miernego prawniczyny, który robi popis pustosłowia, które uprawia widzów w ogłupiający, somnambuliczny stan – i doprowadzi do przegranej z kretesem.

Sądy administracyjne zajmują się administracją, a zarówno administracja rządowa jak i samorządowa to ciała jednocześnie urzędnicze, czyli mające posługiwać się jedynie prawem i postępować w ramach przyzwoleń, jakie prawo daje - ale dodatkowo administracja to przede wszystkim owoc polityki i każdy, kto zajmuje się administracją Państwa, zajmuje się polityką. Czyli **sądy administracyjne zajmują się polityką**. I to w znacznie większym stopniu niż sądy cywilne czy kryminalne (karne), gdzie polityka odgrywa obecnie rolę marginalną. Sądy administracyjne to polityka, a sędziowie, którzy twierdzą, że tak nie jest, to po prostu kłamcy.

I dlatego przerabaliśmy w takim sądzie i przerabiamy w następnej instancji. A czemu ten artykuł ma taki tytuł? Aronia jako silny antyoksydant zmniejsza skutki napromieniowania wysokoenergetycznego czyli także jądrowego. Jest cierpka, ale działa. 90% aronii produkowanej na Świecie produkujemy w Polsce. Jesteśmy w tym światowym mocarstwem. Jest czym się leczyć. Ironia jest znacznie bardziej cierpka... i działa jeszcze skuteczniej.

Z Bogiem.

Andrzej Marek Hendzel